

Na niedługo przed meczem z Udinese, wywiadu dla *AS Roma Membership* udzielił Mehdi Benatia, który przybył do Romy, z zespołu Bianconerich, ostatniego lata.

Lata spędzone w Udinese?

- Czułem się dobrze w Udine, choć na początku miałem trudności z aklimatyzacją. Szczególnie, jeśli chodzi o treningi, gdyż nie byłem przyzwyczajony do tak dużej pracy. We Francji zaangażowanie w ciągu tygodnia było lżejsze. Jednak miałem szczęście mając za kolegów w drużynie wielkich graczy, którzy pomogli mi w rozwoju i podali mi wielką dłoń, abym się przystosował" myślę o ludziach jak Inler, Di Natale, Sanchez...

Udine jest małym miastem, ale ze szczególną uwagą, jeśli chodzi o piłkę.

- Tak, jest małym miastem, które ma jednak wszystko to, aby pracować jak należy. Mieliśmy szczęście dojść trzy razy do europejskich pucharów, byliśmy bohaterami trzech pozytywnych sezonów, co było wielką zasługą Guidolina i grupy. W rzeczywistości takiej jak Udine, być w stanie wejść trzy razy do europejskich pucharów to jak zdobyć mistrzostwo.

Jak doszło do twojego przejścia do Romy? Negocjacje były szybkie?

- Na koniec poprzedniego sezonu mój agent powiedział mi o zainteresowaniu Romy. Przekonałem się, że to był dobry wybór po tym jak porozmawiałem z Walterem Sabatinim; dał mi do zrozumienia, patrząc w oczy, że naprawdę się mną interesuje. Byłem pewien, że jestem dla nich priorytetem, a nie jednym z wielu. Potem, negocjacje nie były szybkie, gdyż zainteresowane mną były inne kluby. Dałem jednak moje słowo dyrektorowi i dla mnie, gdy raz daje się słowo, sprawa jest zamknięta. Jestem naprawdę zadowolony z wyboru, który dokonałem.

Jak czujesz się w Rzymie?

- Myślę, że trudno jest znaleźć lepsze miasto niż Rzym. Miałem czas, aby trochę pochodzić po centrum z moją żoną i rodziną i wszyscy byliśmy pod wrażeniem piękna stolicy. Ponadto pogoda jest naprawdę świetna, to powoduje uśmiech.

Zintegrowałeś się z drużyną?

- Tak, jesteśmy świetnym zespołem, z wielkimi wartościami technicznymi i ludzkimi. To grupa, która lubi przebywać razem. Jestem związany w szczególności z Pjanicem: Miralem pomógł mi poznać pewne rzeczy w mieście i drużynie. Czuję się bardzo dobrze ze wszystkimi, co, sądzę, widać na boisku.

Twoje relacje z kibicami?

- Kibice przyjęli mnie dobrze, mimo szczególnego początku, w pierwszych oficjalnych występach cała grupa została oprotestowana przez kibiców niezadowolonych z poprzedniego sezonu. Myślę, że dotrzymałem obietnicy złożonej przy moim przybyciu. Zawsze przykładam się, aby opuszczać boisko w spoconej koszulce i za to odpłacają mi swoim wsparciem.

Roma-Udinese, jaki to będzie mecz?

- Będzie bardzo trudny. Musimy powrócić natychmiast po porażce w Neapolu, gdzie mimo dobrej gry, nie przywieźliśmy punktów. Grają zawsze dobrze przeciwko wielkim zespołom, dlatego musimy być uważni, ale jeśli zagramy na swoim poziomie, możemy i musimy wygrać, również dla naszego przyjaciela Strootmana, który będzie oglądał przez telewizorem.

Jakie są silne punkty Udinese?

- Na pewno kontry. Dodatkowo podchodzą do meczów bardzo dobrze przygotowani przez Guidolina, który pracuje w maniakalny sposób w czasie tygodnia. W tym jest bardzo podobny do Garcii.

Ich najmocniejszy gracz?

- Di Natale: zdobył prawie 200 bramek w Serie A. Dalej Muriel, który do dziś nie pokazał nawet połowy tego, ile jest wart, Pereira, który bardzo się rozwinął dzięki Guidolinowi. Dodatkowo mają Herteaux i Allana. Podsumowując, są świetni w każdej formacji i według mnie nie zdobyli jeszcze tego, co są warci.

Najślabszy punkt Udinese?

- Być może brakuje im nieco pewności siebie, tej, którą mieliśmy, gdy grałem tam ja, która pozwalała wygrywać na trudnym terenie.

Jakim typem jest Guidolin?

- Jest bardzo dobrze przygotowanym trenerem, któremu wiele zawdzięczam. Pozostaję z nim w kontakcie: bardzo lubię z nim się zobaczyć i porozmawiać przez telefon. Jest prawdziwą osobą, której zawsze dziękuję, zarówno jako trenerowi jak i człowiekowi.

Zalety Garcii?

- Jest nowoczesnym trenerem, który lubi mieć spotkanie w garści i to pokazaliśmy również ostatnio w Neapolu, gdzie udowodniliśmy, że mimo wielu absencji, zespół jest w stanie prowadzić grę na trudnym terenie przeciwko bardzo dobremu rywalowi. Niestety zabrakło bramek, ale to nie jest zależne od trenera. Robi świetną pracę; był w stanie nadać drużynie sposób gry i stworzyć zjednoczoną grupę. Trener obdarzył wszystkich zaufaniem i wszystkich szanuje, również tych, którzy grają mniej. Jest szczery, a ponadto korzysta z grupy pracowniczej stworzonej przez fantastyczne osoby jak Bompard i Fichaux.

Siła tej Romy?

- Grupa, jakość gry, którą wyraża i pragnienie osiągnięcia celów, które założyliśmy wszyscy wspólnie na początku sezonu!

Autor: abruzzo